



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY	
za miejscowych i zamiejscowych:	
Rozemnie	Rb. 6.—
Próbnie	„ 3.—
Awartalnie	— 1,50
Miesięcznie	— 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa“.

Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.

Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.

Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.

Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k.

Nadesłane za wiersz 50 kop.

Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Sosnowiec.
Księgarnia K. Rowińskiej
przy ulicy GŁÓWNEJ.

FOLECA:
Na sezon szkolny podręczniki do wszystkich szkół Zagłębia pomoce naukowe. Wszystkie szkolne gatunki najlepsze ceny umiarkowane.

Pp. Nauczycielom wydaje podręczniki do przedmiotów, przy nabywaniu zwykle ustępstwa.

Tuzin dobrych kajetów 48 kop.!!!

Wydawnictwo B. Wocalewskiego na składowie główne. 677—12-1

Gabinet dla massażu i gimnastyki leczniczej.

od kierunku, miejsce, D-rów, przy Instytucie Gimnastyki i Feczunku St. KIFFERA, w Częstochowie II Aleja № 80. Gimnastyka i feczunka codziennie od 9 rano do 9 wieczór. Komplet dla Pan. Panów i dzieci. Filja w Busku. 678—30-1

Kalendarzyk.
D. 3 Września.

Wspomnienia chrześcijańskie: dziś Joachima, jutro Rozalii P.
Wspomnienia pogańskie: dziś Przesława, jutro Roscisława.
Święta: św. Szymon i Jędrzej, św. Wawrzyniec.
Wspomnienia historyczne: 1825. Założenie kamienia węgielnego pod gmach teatru Wielkiego w Warszawie.

Pomnik Staszica.

Kielce, 2 września.

Dzisiaj odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika Stanisława Staszica, jednego z najwybitniejszych mężów w Polsce—w epoce rozbioru Rzeczypospolitej.

Zanim Wam przesyłę szczegóły uroczystości, komunikuję, że pomnik mieści się w środku głównej alei parku, obok placu dla orkiestry—wchodzimy za zagrodzenie. Po dwóch stopniach wchodzimy na plac, wybrukowany płytami kamiennymi. Na środku greckiej ławki półkolistej z ozdobami w stylu Ludwika XIV wznosił się pomnik, wykonany z białego kamienia sztyrlowieckiego, utrwalonego olejem. Na obelisku, na którym ustawiono brązowe popiersie, widnieją słowa:

*Stanisławowi Staszycowi,
Miłośnikowi ziemi ojczystej,
Rodacy.*

Na cokole umieszczono napis:
r. 1906.

Paść może i naród wielki;
zginąć tylko nikczemny!...

Stasie.

Biust żelazny, cyzelowany. Odnacza się wielkimi zaletami artystycznymi. Twarz Staszica podobna z wyrazistych rysów do twarzy senatora rzymskiego, wypukła się doskonale. Na piersiach wielka wstęga i gwiazda orderu Orła Białego.

— Podwójną odwagę—tłok na dole, a groźby i pioruny z góry.
— Tłok nie jest wielki, a pioruny od czasu wynalazków konduktorów, przestały być groźne.

— Chcesz pan powiedzieć — przez częste użycie sępiaty. Lecz może pan ciągle jesteś rozkończony—w takim razie przepraszam.

Gustaw pochylił głowę milcząc, młoda kobieta spojrzała do łozy, w której osamotniona siedziała kuzynka. Istotnie gromy gniewu padły. zacięnie usta zębki oszwały do kęsania, czekając ofiary.

— Zwykle się tak dzieje, mówiła dalej piękna towarzyszka. Z początku kochamy z szalenstwem, później z przyzwyczajenia, lub nudów, potem z litości, nareszcie terroryzowani — ze strachu. W jakim stadium uczucia pan jesteś obecnie?

— W żadnym.
— Przebac pan, lecz mu nie wierzę, depki go nie zobaczę w swojej łozy.
— Nie traćmy więc czasu.

Weslił.
— Chyłł czoło przed heroizmem, rzekła dama.

— Proszę sobie nie żartować z mojej słabości i długiego snu letargicznego — przerwał rozdrażniony Gustaw.

Młoda kobieta z uśmiechem szyderstwa lornetowała panią Paulinę. Obrażona, nie pozwoliła na to; zerwała się z miejsca, zarzucając na siebie okrycie.

— Pańska kuzynka widocznie się gniewa, wychodzi — ostrzegła dama.

— Karetka czeka na nią — odparł stanowczo młody człowiek.

Z rady ministrów.

PETERSBURG, 1-go. — Na posiedzeniu rady ministrów w d. 30-ym sierpnia ze spraw bieżących rozpoznano:

Wniosek ministra skarbu o zmniejszenie niektórych kredytów w budżecie państwa na r. 1906 i lata poprzednie, w wykonaniu Najwyższej zatwierdzonej w dniu 16-ym lipca przyjętego przez Dumę państwową i przez Radę państwa prawa o asygnowaniu 15 milionów na zaliczenie potrzeb na zasiew i na przeżywienie ludności, która ucierpiała skutkiem nieurodzaju.

Minister skarbu po porozumieniu się z zainteresowanymi zarządami, przejrzał budżet państwa na r. b., aby osiągnąć możliwe jego zmniejszenie. Rozmiar tego zmniejszenia oznaczono na 11,654,928 rb. Z powodu braku oznaczonej sumy dla pokrycia obliczonego wydatku na potrzeby żywnościowe zmniejszeń dokonano także w budżetach na rok 1904 i 1905 na sumę ogólną 4,541,810 rb. Prócz tego uznano za możliwe obrócić na ten cel ze specjalnych finansów ministerjum handlu i przemysłu, z kapitału na udzielenie pożyczek na rozwój budowy okrętów i na przemysł parowozowy 750,000 rub.

Rada ministrów, przyjąwszy wniosek ministra skarbu, postanowiła na rachunek zamkniętego w budżetach państwa na r. 1903, 1904, 1905 i 1906 kredytu na sumę ogólną 16,946,738 rb., otworzyć w takiej samej sumie zwrotny kredyt poza budżetowy dla udzielenia pożyczek ludności, która ucierpiała skutkiem nieurodzaju na zasiew pól i na żywność.

Jednocześnie rada ministrów poleciła ministrowi skarbu do końca roku, kiedy wyniki obecnych etatów finansowych poszczególnych zarządów mniej lub więcej się wyjaśnią, znowu przejrzeć budżet państwa na r. 1906. w celu dalszego zmniejszenia tegoż.

— Heroizm posunięty do niegrzeczności.
— Czyli nudy i znużenie do ostateczności

Paulina wyszła, niosąc płaszcz do karetki, a gniew i spazmy do domu. Lizeta nigdy nie przypuszczała tak łatwego zwycięstwa i tak szybkiej zemsty; miała więc prawo triumfować.

— Pani czekasz na męża—zapytuje cieka wie Gustaw.

— Nie dzisiaj, dopiero za parę miesięcy oczekuje go z powrotem z Kalkuty.

— Pozwolisz się zatem pani odprawać.

— O tak spóźnionej porze, tylko do drzwi domu, abys pan wiedział na przyszłość mój adres — jeżeli kuzynka pozwoli. Wyrazem tym towarzyszył czarowny uśmiech i spojrzenie mówiące więcej od uśmiechu.

— Jak się to stało, żem ja panią wcześniej nie poznał?

— Patrzyłeś pan, aleś nie widział — jak zwykle, jak zawsze na świecie, gdyż wtedy przyzwyczaiłeś się pan patrzeć w jedną tylko stronę.

Gustaw zamyślił się, nie mogąc oderwać wzroku od pięknej nieznajomej, która z taką nawną swobodą prosiła go o wzajemną sympatję.

Rozmowa wesola i ujmująca, przeplatana dźwiękami i uśmiechem, lekkim szyderstwem i mówiącem spojrzeniem, drażniła.

(D. C. B.)

Wydziezdziczone.

Fowiesć.

Dalszy ciąg; patrz № 178.

Gustaw trzymał podaną rękę i szukał w niej: — ten głos gdzieś słyszał, i te oczy znał, jakby we śnie; nie może przypomnieć sobie.

— Wprawdzie bardzo dawno, bo aż dwa lata temu, mówi dalej nieznajoma.

— Może na kontynencie, w podróży.

— Właśnie.

— Na statku na Renie.

— Przecież pan zgadłeś.

— Coś mi majaczejze we wspomnieniach.

— Towarzyszyłeś pan swej kuzynce, i

— Tak dobrze pilnowany, z taką ściślnością

— Wzajemny, że nie dziwić się nieuwadze, rozstrawieniu i zapomnieniu.

— Głos twój pani przypomina mi jakby dawną znajomą muzykę.

— Pewno śpiewałam jakąś baladę na wieżę starego zamku, gdy mój mąż akompanjował mi.

— Podróżowałaś pani z mężem.

— Niestety, nie z kuzynem, a był to wójt po ślubie. Jeżeli masz pan odwagę w tym

— Nie podać mi rękę, proszę.

— Odwagę? — służę pani.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy bndowach kosciołow, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa woble-
dzące, od najwycyżniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
nych prima materiałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podjętnie
się wykonywał roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

**Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.**

Dalej rada ministrów rozpoznała i przyjęła wnioski ministra skarbu o przedłużenie do czasu rozpoznania w porządku prawodawczym Miennego Najwyższego ukazu do senatu rządzącego z d. 12-go stycznia 1905, którego na mocy właścicieli cukrowni i rafinerji cukru pozwolono tymczasowo, do dnia 14-go września 1906 r., składać jako kaucję na zabezpieczenie akcyzy za wypuszczony z cukrowni cukier, budynki fabryczne z inwentarzem. O pozwoleniu, w formie środka ogólnego tymczasowego, cukrowniom na wypuszczanie z tych fabryk produktów cukrownictwa w ich denaturacji na wykarm bydła i na potrzeby techniczne z uwolnieniem od akcyzy i podatku dodatkowego. Z prawa takiego cukrownie korzystały na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej w d. 25 maja 1905 r. opinji rady państwa w formie próby w ciągu roku 1903—1905 za osobnym w każdym wypadku pozwoleniem ministra skarbu.

Wniosek ministra spraw wewnętrznych o pozostawieniu na przyszłość w aktach rządów żandarmskich i policyjnych kolei syberyjskiej 80. a na kolei zabajkalskiej 30-tu podoficerów, dodanych na czas akcji wojennej na Dalekim Wschodzie i o przyznaniu gubernatorowi kostromskiemu prawa wydawania postanowień obowiązujących.

Co do wniosku ministra oświaty o utworzeniu na wydziale teologicznym w Dorpacie dwóch nowych katedr religji w językach estońskim i łotewskim, rada ministrów orzekła, że sprawa ta podlega rozpoznaniu w porządku prawodawczym.

Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 31-yu sierpnia ze spraw bieżących rozpoznano odłożone w dniu poprzednim przedstawienia:

1) Ministra wojny o asygnowaniu ze skarbu państwa pieniędzy na zaopatrzenie oddziałów wojskowych w gotowe umundurowanie, obuwie, bieliznę i keldary. Sprawa ta ma związek z wykonaniem Najwyższego rozkazu z d. 19-go grudnia 1905 r. w którym pomiędzy innymi środkami polepszenia bytu szeregowców ustanowiono zaopatrzenie ich w gotową bieliznę i pościel, oraz z wykonaniem włożonego przez Najwyższy reskrypt na imię ministra wojny z dnia 20-go marca r. 1905 z poleceniem pozyczenia zarządzeń ku stopniowemu uwalaniu wojsk od prac gospodarczych. Wydatki na wspomniane potrzeby odliczone na 10,017,071 rb. Rada ministrów, rozpoznawszy wspomniane przedstawienie, postanowiła obrócić na pokrycie tego wydatku 2,255,800 rb. z budżetu zarządu wojskowego na r. b. 70,271 rb. z kredytu nadzwyczajnego, resztą 7,691,000 rb. pokryć z sum ekonomicznych oddziałów wojsk, które znajdują się na Dalekim Wschodzie. Równocześnie rada ministrów poleciła odpowiedniemu zarządkowi wykazać wysokość owych sum i sprawić ich przeznaczenia;

2) rozpoznawszy wniosek ministra oświaty w sprawie przeniesienia instytutu puławskiego rolniczo-lesnego do jednej z gubernji Rosji środkowej, rada ministrów poleciła ministrowi oświaty i głównemu zarządzającemu rolnictwa

zbadać, do której z centralnych gubernji Rosji byłoby najwłaściwiej przenieść wspomniany zakład naukowy i wniesić odpowiednie przedstawienie w drodze prawodawczej.

Ze starego motywu.

Choć i do życia idzie po grudzie,
Jednak, dalsi bóg, niżli są ludzie,
Dobry jest świat;
Jeden drugiemu z wielką miłością
W czujnym ucisku gruchocze kości,
Tak mu jest rad!

Dobrzy są ludzie, wiem ja coś o tem,
Żyją ze sobą, niby pies z kotem,
Lub ogień z wodą;
Jeden drugiemu nie wchodzi w drogę,
Tylko mu zreczenie podstawi nogę,
„Antiquo modo!”

Dobra i zająca jest ludzka rzesza;
Jeden na drugim psy wyprowadzie wieszka,
Juddzi i szcuzę;
A gdy kamieniem w łeb go nie może,
To choć oszczeka po całym dworze,
Albo upoje!

Więc po co tworzyć zmkroki z przedświtów?
Wszak mamy bliźnich; mamy bandytów.
Jest i bat-brat...
O! tak, choć życie idzie go grudzie,
Przecież, dalsi bóg, niżli są ludzie,
A rajem świat!..

Władysław Belza.
„Kur. warsz.”

NOWINY.

„Sokół”. Gniazdo piotrkowskie „Sokoła” nie uzyskało aprobaty władz miejscowych. Na wyrażone przez Zarząd Główny w Warszawie żądanie zarejestrowania gniazda piotrkowskiego — rząd gubernialny piotrkowski odpowiedział odmownie, motywując odpowiedź swoją twierdzeniem, jakoby „Sokół” warszawski miał prawo działać jedynie w granicach gubernji warszawskiej.

Z Łodzi donoszą:
Zapowiedziane na dzień 9 b. m. ogólne zebranie oddziału warszawskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokoła”, z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego zostaje odwołane. Zapisy kandydatów wstrzymane.

Grono mieszkańców Łodzi wysłało piotrkowskiej komisji gubernialnej, ustawę polskiego Towarzystwa „Sokół” w celu zarejestrowania.

Onegdaj w mieszkaniu p. Wacława Morsztynkiewicza przy ul. Włodzkiej 202-210 policja wraz z większym dokonanym szczegółowej rewizji. Znalezione, jako u sekretarza od-

działu łódzkiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Warszawie, różne dokumenty związane z projektowaniem rozpoczęciem działalności gniazda sokolego w Łodzi. Policja zebrała je. Nadto- zażądano od p. Morsztynkiewicza podpisania deklaracji, że zanicha czynności, dotyczącej organizacji oddziału Towarzystwa „Sokół”. P. Morsztynkiewicza pozostawiono na wolnej stopie.

Poswiecenie krzyżów. Zarządzającym parajami księżom ks. biskup Stanisław Zdzławiecki udzielił władzy uroczystego poświęcenia krzyżów, z zastrzeżeniem aby „wizerunek i napis były zatwierdzone przez władzę cywilną, jak tego chce prawo.”

Rynek pieniężny. „Gaz. Łosowań” pisze: Zdaje się że miniony tydzień był najspokojniejszym z całego roku. Obroty pieniężne zostały do niknącej rozmiarów. Katastrofa sobotnia na wyspie Aptekarskiej bardziej jeszcze zwężyła ciasne koryta interesów, a strzelaniny i bandytyzm zanębiły niepoprawnych nawet ssgwinistów. Kurcząc się z dniem każdym ruan handlowy pogłębia kryzys, szerzący dokoła siebie coraz większe zniszczenie. Wypłacalność jest dobra, wobec silnie ograniczonych kredytów.

Miasto pod ziemią.

Trzęsienie ziemi w San Francisco odstąpiło straszliwe tajemnice miasta chińskiego (Czinatowa). Wszyscy w S. Francisco wiedzieli, że ta dzielnica jest siedliskiem brudu i zbrodni, turyści zachodzili tam tylko z przewodnikiem i dobrze uzbrojeni, jednak mimo wszystko nikt nie miał nawet pojęcia jak żyło 25,000 Chińczyków tego dawnego miasta.

Kiedy wiatr rozwał popioły, po zburzonych przez trzęsienie ziemi i spalonych przez pożar brudach, służących za mieszkanie Chińczykom, udumiane się, ujrzawszy zejścia do podziemnych katakumb, a w nich pokoje, więzienia, teatry i w ogóle całe miasto drugie, sięgające 100 metrów pod ziemią. W tych norach Chińczycy żyli jak króliki. Niejeden z nich pokorny i głodki za dnia, na powierzchni ziemi, kiedy wieczorem schodził do podziemnych krużganków, zmieniał się w handlarza niewolników, sprzedających z targu ludzkiego w Kantonie.

Teatry chińskie, targi, całe domy i dzielnice znajdowały się pod ziemią. Jeden z najlepszych tajnych policjantów w Chicago odda wna kłapy, że dzielnicy chińskiej, przezuwając jej duplikat pod ziemią i szukając wejścia, nie mógł się tam zbliżyć. Policjanci i agenci policyjni znani byli ludności chińskiej, która ich wogóle nie dopuszczała zbyt blisko do siebie.

Onego czasu morderstwa stały się tak liczne, że ludność biała zagrożiła utworzeniem

6 młynarstwie.

— 0 —

Toż nie zaprzeczy sam brat-młynarz, mający wstręt do ważenia zboża gospodarskiego, że sam inaczej jak nie na wagę nie sprzeda zboża miarkowego.

Przyczyny tamujące spieszne upowszechnienie się tego zwyczaju w młynach, nie omylię się, jeśli powiem, mają podkład obustronnie nieczysty. Gospodarz, aby omylić oko młynarza, ubija zboże w worku do możliwej wytrzymałości płótna, z którego jest uszyty, młynarz zaś, aby się nie dać oszukać, liczy tyle ile tylko może.

Są miejscowości, gdzie lud rolny wprost sprzeciwia się ważeniu zboża przywiezionego do młyna do zmielenia, są i młynarze odmawiający racji temu sposobowi z własnego wyrachowania; nierozumni oni, a raczej źli, jeżeli mają i przedstawiają to za nie komus z czem się w własnym interesie najspokojniej godzą.

Ogólne mniemanie o krawcach jest takie, że z resztek każdego towaru coś dla siebie uszczeka, podobne temu podejrzeniu istnieje i o młynarzach. W uszytem ubraniu trudno sprawdzić ilość użytego nań towaru, lecz w zmielonym korcu zboża łatwo odnaleźć odpowiednią ilość produktu zeń wyrobionego, jeżeli ten przed przemiałem przeszedł przez wagę. Jeśli np. funt zboża wart jest 4 grosze, niech nad określoną normę brakuje na korcu 10 funtów więcej, co trudno na oko ocenić — to już

koszt zmielenia podwyższa się o 40 groszy na korcu, bywa i gorzej jeszcze.

Po ważeniu zboża, danego do młyna, sam stosunek młynarza do interesanta i odwrotnie zyska na ufności, požądanej we wszystkich objawach życia naszego, czem istotnie, pewna część młynarzy poszczycić się nie może i ze wstydem przyznać to należy, względem wielu słusznie.

Tak, jak wprowadzenie ważenia zboża i młewa w młynach powinno wyjść od młynarzy, tak samo i odbieranie należności za mienienie — jeśli takowe jest brane w naturze t. j. w dostarczonem do zmielenia produkcie — również za pośrednictwem wagi uskuteczniac się powinno. Lepiej jeszcze — jak to już od dawna wprowadzono w Niemczech, a u nas w niektórych tylko większych młynach częściowo praktykuje się to — aby wprost zamienić zboże na gotowy produkt: mąkę, otręby, krupy i t. p.

Sposób ten jest ze wszęch miar godny upowszechnienia. Za tym sposobem przemawia wiele okoliczności ale przede wszystkim rozsowne ocenianie czasu, który wszędzie i zawsze równoznaczny jest z wartością pieniędzy.

Zapewne nie jeden z czytelników spotykał się z wywieszoną dewizą „czas to pieniądz”, odbitą dużemi literami i umieszczoną w widocznych miejscach niektórych instytucji handlowych. Gdyby nasi gospodarze rolni rozumieli i oceniali należycie znaczenie tych wyrazów, to bezwzględnie nie czekali by w młynach po dwa lub trzy dni z kornami za zmieleniem dwóch lub trzech korcy zboża, jak się to często zdarza. Przecież przy tym sposobie załatwiania

sprawy zmielenia kłku korcy zboża, oprócz zapłaty za zmielenie w naturze czy w monetach młynarzowi, bez dodatkowego wydatku pieniężnego się nie odbywa. Zamienivszy tedy stracony czas gospodarza i wartość roboczą kornia na pieniądza, to łącznie z wydatkiem ubocznym, dla przyjaciela lub innego względu pieniężnym, zmielenie jednego korca zboża nie kiedy kilkoroblową wartość przedstawia. Czyż nie jest to naganne w rozumnym pojmowaniu swoich interesów?

Caociaż w zasadzie temu sposobowi załatwiania się z mienieniem nic zarzucić nie można, nieufność, jak sądzę, to sprawuje, że się ten zwyczaj u nas, jakby należało, nie upowszechnia. I tu, jak we wszystkich sprawach naszych, przeważnie ciemnotą obustronna gra główną rolę.

Nieumiejac ośenić swojego zboża na podstawie informacji targowych, zawartych w gazetach, niemając nadto pewności, do jakiego gatunku zaliczyć swoje zboże, sądzi niejedno, że z jego zboża więcej byłoby maki niżby otrzymał przy zamianie. Istotnie, w tym wypadku więcej potrzeba zaufania, niż przy upowszechnionym dotąd u nas zwyczaju doglądania procesu mienienia przez samego gospodarza w młynie. Jest jednak sposób niezawodny utrzymania tych instynktów wyszukiwaczy przez omiwanie takich młynów, gdzie zasadnione będą ku temu podejrzeniu powody.

(D. n.)

komitetu bezpieczeństwa publicznego, a wiadomo, co po amerykańsku taka groźba znaczy. Wiedzy Chińczykowi ciwycieli się innego systemu. Jeżeli mieli z kim zatarg jakiś, porwali go na ulicy i umosili do miasta podziemnego, skąd nikt już nie usłyszał krzyków ofiarnej na żniębicie na zawsze. Krewni wale, którzy dobrze wiedzieli, co o tam mysled, nie wnosili skargi do policji, gdyż to się sprzeciwia zwyczajom chińskim, lecz zabijali inną ofiarę i przyjacielowi lub krewnemu mordercow zgutowywali ten sam los.

Dzisiaj nikt się już nie dowie nawet, jakie tam się rzeczy działy pod ziemią, gdyż w przyszłości wszystkie te okropności już się nie powtórzą.

Opowiadają sobie n. p. że pewien wysoki funkcjonariusz chiński, przybywszy do San Francisco, po przedstawieniu w teatrze, zapisał swoich przyjaciół białych, czy znają miasto chińskie. Odpowiedzieli mu, że je zwiedzali wszyscy, na co Chińczyk odpowiedział z uśmiechem, że mimo to wciąż go nie znają. Aby im to udowodnić, zabrał ich ze sobą, zażyczywszy od nich uroczystego słowa honoru, że nie pisną nikomu o tem co zobaczą.

Wtedy otworzyli się przed nimi ukryte drzwi w podłodze, zesłali w podziemie poprzęsiani przez przewodników z latarniami i ujrzeli rzeczy, których nigdy nawet nie podejrzewali. W ogromnej głębokości pod ziemią widzieli tysiąki mieszkańca, więźnia, słyszeli jęki nieszczęśliwych, błagających aby ich uwolniono, widzieli kobiety białe porwane przez Chińczyków i trzymane pod ziemią, aby służyły za przedmiot różnych wybrków.

Setki ludzi posyiano na stracenie w tych podziemnych twierdzeniach, a trupy zakopywano tam, że nikt się nawet nigdy o nich nie dowiedział. Nie mogąc dać swobodnego tęcza wroczonej namiennościom na powierzchni ziemi, ci ludzie znaleźli sposób prowadzenia dalej pod ziemią życia takiego do jakiego przywykli u siebie w Chinach.

Zwłoki pozostaną na miejscu, ale podziemia zostaną zasypane. Chińczykowi zmusi się do opuszczenia swych dotychczasowych mieszkań i przeniesie się na miejsce, gdzie już nie będą się mogli oddawać praktykom dotychczasowym. Policja weźmie ich pod ścisły nadzór i w razie potrzeby będzie przemocą przeprowadzać w ich mieszkaniach rewizje domowe, aby się przekonac czy nie grzebią sobie znowu dawnych kryjówek podziemnych.

W podziemskich dzielnicach chińskiej w San Francisco, uprawiane też na wielką skalę palenie opium, a jest powsem, że wiele mężczyzn i kobiet w odrzuceniu opiumem zostali po tych porach zaskoczonych przez trzęsienie ziemi, które ich odcięło od zyjącego świata.

Z kwesiją tu jednak załatwiono się po amerykańsku: arzecono się wszelkich podziemnych poszukiwań i było tylko przedź zszpuncować krowie nory Chińczyków i skoneczyć z okropnościami, jakie się tam popełniały — może dopuszczono się najmniejszego okrucieństwa.

Telegramy.

PETERSBURG, 2 TAP. Jego Cesarska Mość zwiędził wprzysiani kronsztadzkiej pancerniki „Slawa“ i „Cesarewicz“ i krawoznika „Bogatyr“ i wyszedł zadowolony z panującego na nich iada. Na znak swego zadowolenia Jego Cesarska Mość ofiarował dowódcy zatóg kapitanowi pierwszej rangi, Bostremowi stopień minkontradmirała okrętowej gardelmarnii. Jego Cesarska Mość rozkazał podziękować zaofgom za służbę gorliwą i wyraził przekonanie, że zamierzone ekspedycje zagranicę tymbardziej utawał wśród nich zamówanie do służby w marynarce.

PETERSBURG, 2 TAP. W liście do redakcji „Nowoje wremia“ generał Bogdanowicz kategorycznie obala doniesienie dzienników z lewicy, jakoby wydawnictwo dało mu trzy miliony dochodu i oświadcza, że w czasie trzydziestu lat wydawnictwa rozpowszechnił bezinteresownie dwaście milionów książek, 200000 sprzedał do rodowych włości, od rządu zaś otrzymał 85000 r.

PETERSBURG 2 TAP. Wczoraj wieczorem dziesięciu młodzieńców uzbrojonych w rewolwery zrabowali trzy sklepy.

We wsi Churzinka w uczątku aleksandrowskim smiercielnie ranili rzeźnika Borysowa i zbiegli do lasu.

PETERSBURG, 2 TAP. Zabójczyni Miłana, Łarionowa, na zasadzie stanu nadzwyczajnej ochrony oddana zostanie pod sąd wojenny.

PETERSBURG, 2 TAP. Wczoraj o g. 1-jej wiecz. trzech młodych ludzi napadło na wartownika przy gmachu Koszar pułku izmailowskiego, przyczem jeden z napastników usiłował odebrać żołnierzowi karabin. Żołnierz strzelił dwukrotnie, raniąc napastnika, którego zatrzymano. Jest on urzędnikiem pocztowym. Reszta napastników zbiegła.

PETERSBURG, 2 TAP. Uciekli prowadzeni do cyrkułu ze szpitala przestępcy polityczni: Pietrow i Rejczas i ukryli się. Dwaj inni prowadzeni ze szpitala ujęci.

Aresztowano policjanta, który konwojował Pietrowa.

PETERSBURG, 2 TAP. Gubernator Petersburga wobec otrzymania doniesień o wyznaczeniu przez organizację rewolucyjną do siódmi siedmiem emisariuszów w celu wywołania wśród chłopów strajków rolnych, przez co miało na celu zapewnić powodzenie zamierzonemu w połowie września strajkowi powszechnemu, polecił wszystkim władzom powiatowym przedsięwzięć bezwzględne środki celem zbadania akcji agitatorów i niedopuszczenia do nielegalnych zgromadzeń, które należą w razie oporu rozpraszać bronią.

PETERSBURG, 2 TAP. Pełnomocnik serbski w Petersburgu, w imieniu swego rządu wyraził przez ministerjum spraw oburzenie swoje z powodu zamachu na Stołypina.

MOSKWA, 2 TAP. Zakazano sprzedaży wódek w dni świąteczne i galowe. Monopole dziś były zamknięte. W restauracjach i jadłodajniach wódek nie sprzedawano. Celem uprzedzenia zamachów na policjantów, ci ostatni w nocy stoją na środku ulicy z patrolami.

Z więzienia Butyrskiego uciekła aresztantka polityczna w czasie wizyt, pozostawisz zamiast siebie kobietę która przyszła z wizytą.

MOSKWA, 2 TAP. Otwarty został zjazd przedstawicieli ziemstw, mający na celu zorganizowanie pomocy dla głodnych. Przybyli delegaci z 22 gubernii. Prezesem wybrano byłego członka Dumy, księcia Lwowa.

WARSZAWA, 2 TAP. Pięciu sprawców strzelano do dowódcy drugiej brygady czwartej dywizji piechoty, generał-majora Tumienkowa, który wyszedł z mieszkania i wsiadł do dorozki. Generał został raniony w prawy bok i w lewą rękę, poczem przewieziony do Ujazdowskiego szpitala. Sprawcy zbiegli. Jak sądzą, zadane rany nie grozą śmiercią. Generał poprzednio był odkomenderowany do kraju Nadbaltyckiego celem stiumienia rozruchów.

BIAŁYSTOK 2 TAP. Na naczelnika oddziału policji śledczej, pomocnika komisarza Chodorowskiego na ulicy Kołbasnej rzucono bombę z lontem w czasie gdy wszedł do sklepu. Usłyszawszy szczylenie lontu Chodorowski z gospodarzem sklepu wyszli na ulicę. W parę minut potem rozległ się ogłuszający huk, po którym publiczność w panice rzuciła się do ucieczki. Wybuch nikomu szkody nie wyrządził. Sprawcy zbiegli.

GRODNO, 2 TAP. O godzinie dziewiątej wieczór rzucono bombę na stojących na ulicy trzech policjantów. Kiedy pomocnik komisarza strzelił do uciekającego sprawcy, rozległy się strzały rewolwerowe z dumy zebranego na ulicy, do policjantów, którzy odpowiedzieli strzałami. Lekko ranni zostali komisarz Rożkowskij i policjant, z dumy zaś trzech lekko jeden ciężko. Pięciu ofiarom wybuchu wzięto kawałki bomby.

KOWNO, 2. TAP. Oficjalna korespond. Doniesienie Agencji Rosyjskiej, jakoby tłum robotników odebrał policji kowenskiej bombę, która miała być wywoławana, nie jest prawdziwe. Na przedmieściu Afeksato policja w jednym z zakątków istotnie znalazła bombę, którą oddano na przechowanie do zarządu żandarmerji. Komendant fortecy proponował władzom suwalskim oddać bombę do wyładowania do roty minjorów, natomiast sędzia śledczy sądu suwalskiego z rozkazu dowódcy polecił dokonać wybuchu bomby na jednej z wysp na Niemnie. Wobec tego policja przewiozła bombę na wyspę i ułożyła w stosie, który podpalono. Po dwóch godzinach, policja nie doczekawszy się wybuchu odjechała, pozostawisz na miejscu policjanta. Wtedy tłum robotników złożony z 300 ludzi, wtargnął na wyspę i zabrał pozostawioną bombę.

REWEL, 2 TAP. W pobliżu Rappel, w powiecie rewelskim, kulami karabinowymi raniony został pastor miejscowy.

RYGA, 2 TAP. Wczoraj w Lennwardenie zabity został pastor luteranski Zimmerman wraz z żoną.

MITAWA 2 TAP. Jakobson, Jechs, Straffman za rabunek zbrojny w urzędzie gminnym skazani zostali przez sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie.

LIBAWA 2 TAP. Kolo więzienia przy ul. Gospodkiej strzelano do wojskowego konwoju i patrolu policyjnego, przyczem odniósł ranę pomocnik komisarza Frybotin. Zawiazala się wymiana strażów pomiędzy napastnikami a żołnierzami, która trwała, półtorej godziny. Z szeregowców nikt nie ucierpiał, z cywilnych zaś czterech poległo, dwóch zmarło od ran. Aresztowano 32 mężczyzn i 19 kobiet.

MORSZANSK, 2 TAP. Z rozporządzenia władzy, inkasat monopolowy, któremu zarobowano 16.000 rubli, osadzony został w więzieniu wraz z towarzyszącym mu strażnikiem.

TULA, 2 TAP. O godz. 9 wieczór, w wili w pobliżu Tuły zabity został strzałami rewolwerowymi przez tulskiego sądu okręgowego, Remiezw. Motywy zabójstwa na razie nie są zbadane. Sprawcy zbiegli.

HELSINGFORS, 2 TAP. Sąd wojenny w Szwedborgu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie dziewiętnastu szeregowców, trzech zaś cywilnych na ciężkie roboty na lat 12—do 13, trzydziestu trzech żołnierzy na cztery lata dyscyplinarnego bataljonu na czas od 3—do 4 lat. Dwustu dziewięćdziesięciu ośmiu na karę więzienia od 3 do 4 miesięcy; siedemdziesięciu pięciu na areszt dwudziestodniowy. Uwolniono od kary trzydziestu skazanych. Jednemu zamieniono wyrok śmierci na bezterminowe ciężkie roboty, trzech na dwadzieścia lat, sześciu na piętnaście pozostałym szeregowcom i dwóm wojscom na dwaście lat. Wyrok zatwierdził dowódca 22-go korpusu.

HAMBURG 2 TAP. Według słów „Hamburgers nachrichten“ aresztowano dziś rosjanina Jakubowskiego. Podczas rewizji znalezione broń, materiały wybuchowe, broszury rewolucyjne i listy w języku rosyjskim.

BMS 2 TAP. Dzisiaj rano odczuwano tu wstrząsienia podziemne w kierunku południowo-północnym. Gazety donoszą że wstrząsienia odczuwano były w okolicy Koblencej, Aachen i Arisbergu.

INTERLAKEN, 2 TAP. W hotelu Jungfrau wczoraj przy table d'hotel młoda rosjanka śmiertelnie ranila paru strzałami rewolwerowymi Charlesa Müllera, rentjera paryskiego, siedemdziesięciu trzyletniego, który zmarł w godzinę potem. Kobieta ta została aresztowana. Śledztwo wykazało, że polecono jej zabić byłego ministra Durnowa. Dalszych wyznań odmówila. Kobieta przyjechała tu cztery dni temu w towarzystwie jakiegoś jegomościa. Oboje zapisani byli w hotelu na nazwisko Stafford. Jegomość ów pod pozorem wycieczki w góry wyjechał z hotelu.

LONDYN, 2 TAP. W kopalniach węgla w Walis 11.000 górników porzucilo pracę z powodu odmowy niezorganizowanych robotników przyłączenia się do związku górników. 100, 000 innych robotników wyraziło swój zamiar przyłączenia się do strajkujących dla tych samych powodów.

Częstochowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Kapitał gwaranyjny Rub. 767,290 Rubli, podaje do wiadomości, że od kapitałów na lokacje płaci:

za wymówieniem a/e	4%
„ „ 3-0 dniowem	4½%
„ „ 1 miesięczn,	5%
„ „ 3 „	5½%
„ „ 6 „	6%
„ „ rocznem	6½%

oprócz tego Towarzystwo pomiędzy innymi

- 1) Przyjmuje do incassa: **weksle, przekazy, akcepty** na wszystkie miejscowości Królestwa, Cesarstwa i Zagranicę; **frachty**, oraz uskutecznienia ściąganie podpisu na wekslach przy minimalnej przewiozi 20 kop. od sztuki.
- 2) Wydaje **przekazy (czeki)** na wszystkie główne miasta Europy.
- 3) Kupuje, sprzedaje, lub bierze w komis **papie y publiczne.**
- 4) Wydaje pożyczki na zastaw papierów publicznych do wysokości 90% ceny giełdowej.
- 5) A sekuruje pożyczki premjowe wszystkich emisji.
- 6) Dyskontuje weksle członkom T-stwa.
- 7) Kupuje i sprzedaje monety zagranicne.

Zarząd.

DENTYSTA

Adolf Gelbard

powrócił.

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosenowca.					Od strony Sosenowca do Warszawy.					Z Częstochowy do Herbow.		Z Herbow do Częstochowy.	
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Opóźn. min.	Odjazd o godzinie	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Opóźn. min.	Odjazd o godzinie	Czas	O g.	O g.
1	Kurjer	4.18	0	4.27	po pełnocy	58	Osob.-tow.	12.09	15	12.24	w nocy	9.08	1.06 po poł.
19	Zwycząjny	6.34	10	6.44	rano	20	Zwycząjny	1.52	10	2.02		12.04	po poł.
55	Osob.-tow.	9.04	20	9.24		2	Kurjer	2.48	08	2.51		3.36	po poł.
9	Pocztowy	11.37	10	11.47	przed poł.	40	Miejsce. zw.	—	—	5.25	rano	6.18	wieczór.
15	Zwycząjny	2.37	6	2.45	po południu	16	Zwycząjny	9.44	08	9.52			
17		5.48	10	5.58		6	Pospieszny	11.19	10	11.29	przed poł.		
5	Pospieszny	7.19	8	7.27	wieczorem	10	Pocztowy	5.36	10	5.46	po południu		
	Tylko z Piotrkowa zw.	8.47	28	9.10		18	Zwycząjny	6.34	08	6.42	pod wieczór		
87							Tylko						
89	Zwycząjny	12.—			Miejsceowy w nocy	38	do Piotr.	9.59	10	10.09	wieczorem		

Dla Szkół Polskich

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

w wielkim wyborze

POLECA:

Księgarnia i Skład Nut

p. f. J. Nowicki i S-ka.

Aleja II № 43.

Skład towarów bławatnych

Bernharda Lewina

w Częstochowie. I Aleja, Hotel Victoria.

Poleca w ogromnym wyborze:

Materiały mundurkowe, oraz fartuszki

czarne. 680—74

Zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza W-go C. O. Jachunowskiego. wzywam pragnących kupić przedmioty, znajdujące się w fabryce firmy dawniej K. Malinski i S-ka, a mianowicie:

- 1) listwy gotowe podług cen cenika, z rabatem 60%;
- 2) listwy niewykończone, od sumy Rb. 725 in plus;
- 3) elektryczną instalację, od sumy Rb. 200 in plus;
- 4) centralne ogrzewanie, od sumy Rb. 300 in plus;

aby zechcieli zgłosić się do mnie w **środe, d. 5/IX 1906 r. o godz. 3-ej po poł.** (I Aleja dom Kruka), w celu złożenia swoich ofert.

Sprzedawcą będę z wolnej ręki najwięcej dającym.

Syndryk upadłości

Ađw. przys. D. Oderfeld.

Kupię

używaną busolę stopniową ze wszelkimi dodatkami. Wiadomość: ul. Teatralna № 61. 687—3-2

Wład. Tyc

udziela lekcji języka francuskiego i niemieckiego u siebie i na mieście. 688—7-2

Zaginął paszport

wydany przez magistrat m. Częstochowy, na imię Marjanny Rutkowskiej, lat 35. Złożyć w magistracie. 680—2-2

Były uczeń 8-ej klasy gimn. **poszukuje korepetycji** lub innego zajęcia. Wiadomość w księgarni „Nowicki i Sp.”

Z dniem 1 września została otwartą

Pracownia gorsetów „JÓZEFY“

Szkolna róg Alei III, dom Wnorskiej miesz. № 4.

Ma na składzie wielki wybór gorsetów, leniuzzków, biustonoszy, centure itd. Przyjmuje obstalunki, reperacje, pranie, przefasowanie itd. Z czem poleca się Sz. Paniom. 675—2-3

Tamże 1 pokój do odstąpienia.

Stancja dla uczni

szkół polskich niższych klas. Wiadomość w Redakcji. 683—1-1

Hadlowiec rutynowany

potrzebny od 20 września, do prowadzenia sklepu kolonjalno-spożywczego. Kancja wymagalna. Oferty: poczta Będzin, dla „Górnika”. 659—2-2

Zaginął paszport

wydany przez wójta gm. Jangrot, powiatu olkuskiego, gubernii kieleckiej, na imię Heleny Noga.

Do sprzedania **Powóz na gumach.** Bugara, Warszawska № 88.

Stancja

dla uczni z gwarancją ojcowskiej opieki. Ul. Nowa 46. 648—11-0

Obrona Częstochowy

panorama. Obok Klasztoru w parku otwarta od rana do nocy. 486—27-1

Dentysta Szatansztajn

plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby bez podniebienia.

Sosnowiec, ulica Targowa.

DO SPRZEDANIA

PLACE w Sosnowcu.

na bardzo dogodnych warunkach. Bliższych informacji zasięgnąć można u **GEOMETRY Malinowskiego** w Sosnowcu. 514—

Medal Złoty — Hesse Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKO ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKAZARZENIE, NIEWYDARNOŚĆ

Przedstawicielstwo w Warszawie: Księgarnia i Skład Nut, p. f. J. Nowicki i S-ka, Aleja II № 43.

Pamiętka poświęcenia **Wieży Jasnogórskiej.**

Jest do nabycia w Księgarni pod Jasną Górą: „Dokument historyczny, umieszczony w kuli na Wieży Jasnogórskiej, zawierający historję odbudowy wieży”.

w księgarni pod Jasną Górą.

Cena 5 kop.

Sprzedawcom znaczne ustępstwa.

Trzeci i czwarty mosty na Wisle — Telefony i Halle Targowe — Dom Towarzystwa Gazowego oraz wszystkie prawie najznaczniejsze budowle w Warszawie

— używają —

portland cementu „OGRODZIENIEC“.

Skład główny w Częstochowie

w Tow. Rolniczem.

Drobne ogłoszenia:

Dwie Panie

potrzebne do kompletu. Kursy handlowe Br. Zajęczkowskiego, ul. Szkolna 5. 634—2-2

Do wynajęcia

przy ul. Nowej № 46 Dwa pokoje. kuchnia, stajnia, góra na siano, drwalka i piwniczka za 80 rubli rocznie. Suteryna za 24 ruble rocznie. 663—14-7

Buchalter-Korespondent

rutynowany na godziny wolne. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, poste restante „365”. 682—3-2

Zgubiono paszport

na imię Antoniego Michniewskiego, lat 25, wydany przez wójta gm. Klóczewsko, gub. kielecka. Złożyć w magistracie. 690—3-3